

Magdalena PIEKARA

## BISKUP I KUCHMISTRZYNI Kilka uwag na temat godności obywatela

*W „Etyce i Nieskończonym” Lévinas ukazuje tworzenie zasad sprawiedliwości w społeczeństwie. Zasady te stanowione są poprzez relację międzyludzką – gdy nie tylko jestem związany z bliźnim (tym drugim), lecz także gdy myślę o każdym innym pozostającym w jakiegokolwiek relacji, gdy zawsze, jako członek wspólnoty, zadaję pytanie, kim jest mój bliźni, i zdaję sobie sprawę, że odpowiedzialność jest nieusuwalna. Odpowiedzialność nie dotyczy zbiorowości, jest jednostkowa.*

Pogrzeb Katarzyny Sowińskiej, wdowy po generale, bohaterze powstania listopadowego, który odbył się 11 czerwca 1860 roku na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie, rozpoczął ponad dwuletni okres gwałtownych sprzeciwów wobec władz zaborczych. Doświadczeniem o charakterze wspólnotowym, budującym poczucie jedności narodowej, był dla Polaków „udział w manifestacjach ulicznych, przeważanie podbudowanych identyfikacją wyznaniową, i kościelnych – w egzekwiach, mszach za ojczyznę [...], w licznych obchodach narodowych rocznic”<sup>1</sup>, podczas których śpiewano pieśni patriotyczne. W październiku 1860 roku warszawska ulica protestowała w trakcie zjazdu trzech monarchów (Aleksandra II, Franciszka Józefa oraz księcia Wilhelm Hohenzollerna) – zniszczono między innymi łożę cesarską w Teatrze Wielkim, a na plakatach reklamujących komedię Władysława Ludwika Anczyca *Robert i Bertrand, czyli dwaj złodzieje*, nagminnie skreślano słowo „dwaj” i wstawiano w to miejsce wyraz „trzej”. 29 listopada 1860 roku odbyła się wielka demonstracja upamiętniająca rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Kilkutysięczny tłum zgromadzony pod kościołem na Lesznie odśpiewał *Boże coś Polskę*<sup>2</sup>, *Mazurka Dąbrowskiego* i *Z dymem pożarów*.

<sup>1</sup> M. P ł a c h e c k i, *Wojny domowe. Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800-1880)*, IFiS PAN, Warszawa 2009, s. 91.

<sup>2</sup> Opisując jedną z demonstracji tamtego okresu, Stefan Kieniewicz zauważa, że „śpiew *Boże coś Polskę* szedł niesporo, bo ziemiańska publiczność nie znała słów i melodii” (S. K i e n i e w i c z, *Powstanie styczniowe*, PWN, Warszawa 1983, s. 105). Warto jednak pamiętać, że powstały w roku 1816 na zamówienie wielkiego księcia Konstantego hymn *Pieśń narodowa za pomyślność Króla* ku czci cara, ze słowami autorstwa Alojzego Felińskiego i muzyką Jana Nepomucena Kaszewskiego, dość szybko stał się nieoficjalną pieśnią patriotyczną. Jeszcze przed powstaniem listopadowym do dwóch zwrotek dodano następne, których autorem był Antoni Gorecki. Należy z pewną nieufnością podejść do stwierdzeń Kieniewicza, ponieważ pieśń *Boże coś Polskę* znana była w owym czasie

Następnie uczestnicy pochodu, niosący płonące świece i portrety bohaterów narodowych, ruszyli na Stare Miasto. Władze rosyjskie, najpewniej zdeorientowane formą protestu, a także jego skalą, nie zareagowały. Jednakże po kolejnym zgromadzeniu patriotycznym, które odbyło się 25 lutego 1861 roku, w rocznicę bitwy pod Olszynką Grochowską, aresztowano trzydziestu demonstrantów, tłum zaś brutalnie rozpędzono. Dwa dni później, podczas następnej manifestacji, wojsko otworzyło ogień do jej uczestników. Zdjęcia zamordowanych (autorstwa Karola Beyera) skomponowane w tableau, stały się swoistą relikwią narodową, przechowywaną w albumach fotograficznych w niemal każdym polskim domu w zaborze rosyjskim. Pogrzeb pięciu poległych wówczas osób przerodził się w wiec, do konduktu pogrzebowego, prowadzonego przez duchownych katolickich i protestanckich, przyłączyli się warszawscy rabini. Rozpoczął się tak zwany okres wielkiego zbratania polsko-żydowskiego. W atmosferze podniecenia, zapału do działania i chęci przeżywania podniosłych wydarzeń kształtowało się doświadczenie tworzące nowoczesne społeczeństwo. Podobnie jak w innych państwach w tamtym czasie rozpoczynała się także społeczna debata na temat: czym jest naród i w jaki sposób ma on wyglądać?

Chociaż z każdą polską manifestacją na ulicach Warszawy rosła skala represji ze strony władz (w masakrze 8 kwietnia 1861 roku zginęło najpewniej kilkaset osób, a kilka tysięcy zostało rannych), to protesty nie ustawały<sup>3</sup>. Punktem kulminacyjnym zajęć było wtargnięcie wojska do dwóch świątyń warszawskich, które nastąpiło dzień po wprowadzeniu w mieście stanu wojennego, w trakcie demonstracji upamiętniającej rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki 15 października 1861 roku. Następnego dnia „administrator archidiecezji ks. Antoni Białobrzeski nakazał zamknąć wszystkie kościoły w Warszawie na znak protestu przeciw profanacji miejsc świętych”<sup>4</sup>. W akcie solidarności rabini warszawscy zamknęli także synagogi. Prasa wszystkich zaborów skrupulatnie relacjonowała doniesienia o codziennych upokorzeniach, jakie spotykały Polaków, o wcieleniach do armii, aresztowaniach, torturach i wywózkach na Sybir.

Mieszkańcy miasta rozpoczęli protest symboliczny, manifestowali zaangażowanie w sprawę narodową i opór wobec władz zaborczych w inny sposób i w innej skali – poprzez elementy ubioru, fasonem czy kolorem nawiązujące

---

(po przeróbkach nadających jej charakter odmienny od zamierzonego) już od ponad trzydziestu lat, a jedyny problem mogły stanowić właśnie te dwie dodane, ostatnie zwrotki.

<sup>3</sup> „Tylko w ciągu września i października tegoż roku w samej Warszawie urządzono ponad 200 demonstracji”. A.K. S i t n i k, *Udział bernardynów w powstaniu styczniowym i ich późniejsze losy*, „Roczniki Teologiczne” 68(2021) nr 4, s. 27.

<sup>4</sup> H.E. W y c z a w s k i, *Arcybiskup Zygmunt Szczęśny Feliński 1822-1895*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1975, s. 165.

do symboli patriotycznych oraz żałoby. Biżuteria kobieca miała natomiast zaświadczać o religijności (ozdoby przedstawiały na przykład strzaskany czy złamany krzyż), a także wskazywać na zniewolenie narodu (naszyjniki przybierały formę łańcuchów, bransolety zaś – kajdan). W roku 1962 w „Czasie” informowano: „Żałoba utrzymuje się w całej sile tak w Warszawie i w całej Kongresówce [...]. Ludność tutejsza ubiera się żałobnie, to jest przede wszystkim skromnie, powstrzymując się od zbyteków [...]. Niektóre tylko damy i żony oficerów oraz malutka cząstka rozpróżnionego młodzieży łamią te zbawienne dla narodu zasady”<sup>5</sup>.

Ten symboliczny sprzeciw ukazywał dobitnie stan ducha ulicy, nastawienie na konfrontację, nieustający opór bez narażania się na odwet ze strony zaborców, który jednak nie ustawał, o czym donosiła na przykład prasa krakowska, niemal codziennie podając nazwiska represjonowanych. Jak zauważa Marian Płachecki, kontestacja oficjalnego porządku tworzyła wspólnotę, zasadzała się bowiem na „widocznej natychmiast powszechności czy jednolitości opinii”<sup>6</sup>. Autor ten dodaje: „Co ważne, opinii najwidoczniej [...] podzielanej przez ludzi zupełnie obcych”<sup>7</sup>. Tych, którzy nie chcieli się przyłączyć do owej narodowej kontestacji, spotykała kara. Na przykład „polowano na kapelusze cylindrowe, zrzucając je przechodniom lub płaszcząc na głowach”<sup>8</sup>. (Gdy bowiem noszenie charakterystycznych dla urzędników rosyjskich czapek z daszkiem narażało na drwiny, obrzucanie kamieniami i oblewanie śmierdzącymi substancjami, władze zezwoliły na noszenie cylindrów. Tak właśnie wytworne nakrycie głowy skojarzone zostało ze służbą dla zaborców). Kolorowo ubrane kobiety opluwano, zrywano im kokardy z sukien, wyrywano parasolki. Każde wydarzenie, każde ludzkie zachowanie oceniane było przez pryzmat oporu wobec zaborcy. Gdy Stanisław Zwoliński<sup>9</sup>, proboszcz parafii Matki Bożej Loretanńskiej na

<sup>5</sup> *Korespondencya Czasu*, Warszawa, 7 kwietnia, „Czas” 1862, nr 85, s. 1. W przypadku wszystkich tekstów z wieku dziewiętnastego – z wyjątkiem ich tytułów – uwspółcześniono ortografię i gramatykę.

<sup>6</sup> P ł a c h e c k i, dz. cyt., s. 101.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> M. B e r g, *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*, cz. 2, Drukarnia A.T. Jezierskiego, Warszawa 1906, s. 125.

<sup>9</sup> Jego służalczość wobec cara i rządu rosyjskiego odnotowuje Zbigniew Szczęsny Feliński w swych wspomnieniach. To właśnie Zwoliński i kilku innych duchownych współpracujących z władzami Rosji pojawiają się w rozmowie arcybiskupa Felińskiego z carem przed podróżą do Warszawy. Imperator, stwierdzając, że Feliński potrzebuje pomocy, zwraca się do niego słowami: „Sam nie jesteś dostatecznie obeznany z wydatniejszymi osobistościami miejscowego duchowieństwa” (*Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*, cz. 2, 1851-1883, Nakładem Zgromadzenia Rodziny Maryi, Kraków 1897, s. 137). Na to arcybiskup odpowiada, że nie chce się brukać współpracą z ludźmi, „których jedyną zasługą była powolność dla rozporządzenia rządu i to płynąca nie z zasady, lecz z bojaźni lub interesu, ludźmi niemającymi ani cnót, ani ducha kapłańskiego” (tamże). Po uwięzieniu i zesłaniu Felińskiego, Zwoliński został administratorem archidiecezji warszawskiej

warszawskiej Pradze nie zamknął w akcie solidarności świątyni, większość wiernych zrezygnowała z uczestnictwa w parafialnych nabożeństwach.

Zaostrzenie przepisów przez zaborców powodowało zmianę strategii społecznej<sup>10</sup>, opór jednak nie wygasł, przeciwnie, narastał, nabierał mocy. Na tle opisywanych wydarzeń, które stanowiły swoiste preludium do wybuchu powstania styczniowego i które można uznać za niezwykle istotne w procesie kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa, a także tworzącej się idei wspólnoty narodowej, rozgrywała się inna batalia, nazwana przez Michała Godlewskiego „tragedią arcybiskupa”<sup>11</sup>. Wszyscy biografowie Zygmunta Szczęsnego Felińskiego są zgodni, że jego krótki, zaledwie szesnastomiesięczny pobyt w Warszawie, „przepełniony inicjatywą, wielkim działaniem i pozornie pełen chwały”<sup>12</sup>, w istocie naznaczony był „niepowodzeniami i osobistą tragedią”<sup>13</sup>. Za bezpośrednią przyczynę tego dramatu można splot nieszczęśliwych okoliczności, plotek, pomówień, a także intryg (przede wszystkim rosyjskich), które spowodowały niechęć mieszkańców Warszawy do duchownego, a także absolutną niechęć społeczną do negocjacji, rewizji własnych przekonań i uznawania niepotwierdzonych informacji za prawdziwe, co zauważył na przykład korespondent „Czasu”: „Nieraz już pisałem o przyczynach i okolicznościach, które wywołały nieufność w ludności tutejszej do księdza Felińskiego, człowieka dobrego, obdarzonego wielu prywatnymi cnotami, lecz niemającego tych przymiotów, tej siły i dzielności, aby przezwyćiężyć przeszkody stawiane mu przez położenie rzeczy, którego zresztą nie daje się dobrze pojmować. [...] Czynności policji rosyjskiej, która wszelkimi sposobami chciała arcybiskupa w oczach narodu skompromitować, czynności, którym nie umiał czy też nie zdołał zapobiec; pogłoski mylne, które rozsiewali z jednej strony ajenci policyjni, z drugiej strony ci, którzy swoje postępowanie chcieli powagą arcybiskupa osłonić, iż np. arcybiskup przeciwny jest żałobie i dalszemu jej trwaniu”<sup>14</sup>.

Benedict Anderson, formułując antropologiczną definicję pojęcia narodu, zwraca uwagę na jej cztery kluczowe elementy, z których dwa w niniejszych

---

(funkcję tę pełnił od 4 kwietnia 1866 do 28 października 1872 roku), można więc stwierdzić, że jego postawa znalazła uznanie w Petersburgu i została odpowiednio nagrodzona.

<sup>10</sup> Owa strategia demonstrowania oporu na przykład ubiorem dość szybko została przez zaborców zdemaskowana i wprowadzono akty prawne zabraniające noszenia określonych fasonów czy kolorów odzieży. Nawet arcybiskup Feliński wspomina, że policja „zrywa na ulicy z kobiet ubranie zdradzające patriotyzm i sadza do więzienia za czamarkę lub konfederatkę” (tamże, s. 158).

<sup>11</sup> M. G o d l e w s k i, *Tragedia arcybiskupa Felińskiego*, Redakcja Wydawnictw UAM, Poznań 2007, s. 8.

<sup>12</sup> H.E. W y c z a w s k i, *Zbiór materiałów do życia i działalności arcybpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*, „Studia Theologica Varsaviensia” 4(1966) nr 1, s. 161.

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> *Korespondencya Czasu*, Warszawa, 11 kwietnia, „Czas” 1862, nr 87, s. 1.

rozważaniach okażą się szczególnie istotne. Po pierwsze, naród warunkowany jest przez zbiorowość, która „pielegnuje w umyśle obraz wspólnoty”<sup>15</sup>, nieustannie odwołuje się do owego wyobrażenia, które traktowane jest jako absolut stanowiący o jej istnieniu. „Naród wyobrażony jest jako wspólnota, ponieważ mimo panujących w nim faktycznie nierówności i wyzysku, traktowany jest jako głęboki, poziomy układ solidarności. Właśnie braterstwo kazało przez ostatnie dwieście lat milionom ludzi nie tylko zabijać, ale i dobrowolnie umierać w imię takich [...] wyobrażeń”<sup>16</sup>. Anderson zwraca także uwagę na pojęcie suwerenności – niezwykle ważnej dla kształtowania i utrzymywania wspólnoty narodowej. Suwerenność związania jest nieuchronnie z marzeniem o wolności, której podstawą i gwarantem, a jednocześnie symbolem, jest wolne państwo. Gdy wolności tej brakuje, wspólnota pozbawiona zostaje swego fundamentu, na którym opiera większość wyobrażeń związanych z nią samą. Społeczność nie tylko tęskni do wolności i pragnie do niej dążyć, lecz także tworzy swoisty kodeks postępowania. Tak było w przypadku mieszkańców Warszawy na początku lat sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku: oceniali oni surowo nie tylko agresorów, zaborców, lecz także swych współbraci – oskarżenie o zdradę ideałów wspólnoty pociągało za sobą poważne konsekwencje<sup>17</sup>. W czasach powstania styczniowego zaś utrwalił się stworzony wcześniej „ciąg stereotypowych obrazów dotyczących Polski, warunków jej istnienia, wzorów osobowych «prawdziwego» czy też «dobrego» Polaka, miejsca Polski w Europie, stosunków z Rosją”<sup>18</sup>, a wszelkie przypadki ignorowania tych obrazów i związanego z nimi przesłania uznawane były za przejaw zaprzaństwa i zdrady narodowej<sup>19</sup>. Pojęcie narodu, jak pisze Anderson, doskonale służyło celom zbiorowości w chwili, gdy niezbędne było „świeckie przekształcenie nieuchronności w ciągłość, nadanie sensu przypadkowości”<sup>20</sup>, gdy zbiorowość miała możliwość wziąć udział w „przekształcaniu przypadku w przeznaczenie”<sup>21</sup>. Po utracie niepodległości dla Polaków przestał mieć znaczenie jeden

<sup>15</sup> B. A n d e r s o n, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzeleniu się nacjonalizmu*, tłum. S. Amsterdamski, Fundacja im. Stefana Batorego – Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Warszawa–Kraków 1997, s. 19.

<sup>16</sup> Tamże, s. 21.

<sup>17</sup> Jedną z postaci, starzy człowiek, któremu zarzucano współpracę z zaborcą (i który wskutek niesłusznego oskarżenia zostaje później powieszony przez powstańców), mówi: „I to nazywa się zdradą? [...] Wypowiadać swoje przekonania jest obowiązkiem obywatelskim, i dopiero wy zrobiście z tego występki. Powiesz, że niezgadanie się z wolą ogółu psuje karność publiczną; ale czy to wy byliście ogółem?” (B. P r u s, *Omyłka*, w: tenże, *Wybór pism*, t. 3, *Nowele*, PIW, Warszawa 1957, s. 175).

<sup>18</sup> G. B o r k o w s k a, *Pozytywiści i inni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 13.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> A n d e r s o n, dz. cyt. s. 24.

<sup>21</sup> Tamże, s. 25.

z ważnych systemów kulturowych, jakim była monarchia dynastyczna. Pozostał drugi – wspólnota religijna; w wydarzeniach poprzedzających powstanie styczniowe to dzięki niej, a także poprzez nią „poszukiwano nowego sposobu istotnego powiązania ze sobą braterstwa, władzy i czasu”<sup>22</sup>.

Powołanie Zygmunta Szczęsnego Felińskiego na stanowisko arcybiskupa warszawskiego odbyło się w wyjątkowym momencie, gdy oczekiwania dużej części mieszkańców Warszawy wobec przywódców stronnictw politycznych, prominentnych osób, a także duchownych skutkowały poddawaniem ich działań nieustannej weryfikacji. Po śmierci arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego i przejściu obowiązków wikariusza generalnego archidiecezji warszawskiej przez księdza Antoniego Białobrzeskiego stworzony został jeden tylko model postępowania uznany przez mieszkańców miasta za właściwy i godny. W kryształowaniu się postawy społecznej brały udział polskojęzyczne gazety spoza zaboru rosyjskiego, głównie „Gazeta Poznańska” i „Czas”, narzucające wyraziste wzorce: „Gdyby przy objęciu arcybiskupstwa przez księdza Felińskiego pozostawiono czcigodnego ks. Białobrzeskiego w więzieniu lub wywieziono go na wygnanie albo do twierdzy, byłaby to ciężka krzywda i zniewaga wyrządzona sprawiedliwości, duchowieństwu polskiemu i narodowi, do której to krzywdy w takim razie ks. Feliński mimowolnie rękę przyłożyłby”<sup>23</sup>.

Przy takim podejściu mamy do czynienia z klinczem, z sytuacją uniemożliwiającą jakikolwiek ruch wykraczający poza wyznaczone granice. W razie niepodporządkowania się oczekiwaniom zjednoczonej w oporze wspólnoty niemożliwa staje się także jakakolwiek próba pojednania stron, które niejako apriorycznie pozostają w konflikcie. Wspólnota, o jakiej pisze Anderson, tworzy co prawda poziomy układ solidarności, ale wyraźnie zaznacza marginesy, centrum i peryferia, a także wyklucza ze swego organizmu wszystkich, którzy nie dostrzegają owego zajętego terytorium, a może nawet sceny, bądź nie znają surowych (aut Caesar aut nihil) zasad tworzenia tego obszaru symbolicznego: „Po ś.p. Arcybiskupie Fijałkowskim i po szanownym ks. Administratorze Białobrzeskim może nastąpić tylko nowy męczennik albo, co nie daj Boże, jaki Siemiaszko, zdrajca wiary i Ojczyzny! W obecnych stosunkach nie ma środka pomiędzy tymi dwiema ostatecznościami; dziś, jak za dni Chrystusa, służyć nie można Bogu i mamonie, trzeba iść śladem męczenników lub zostać krzywoprzysięcą, odstępcą wiary i sługą Molocha. Pamiętać o tym należy, że jak naród bez religii, tak duchowieństwo bez narodu istnieć nie może”<sup>24</sup>.

Ernst Renan w znanym tekście na temat pojęcia narodu zwracał uwagę na inne niż Anderson aspekty procesu powstawania narodu i jego trwania: „Naród

<sup>22</sup> Tamże, s. 47.

<sup>23</sup> *Korespondencya Czasu*, Warszawa, 7 stycznia, „Czas” 1862, nr 8, s. 2.

<sup>24</sup> *Korespondencya Czasu*, Warszawa, 29 grudnia, „Czas” 1862, nr 2, s. 1.

jest duszą, zasadą duchową. Dwa elementy składają się na tę zasadę, dwa elementy, które, prawdę mówiąc, stanowią jedno. Pierwszy element tkwi w przeszłości, drugi w terażniejszości. Pierwszym elementem jest wspólne posiadanie bogatej spuścizny wspomnień, drugim terażniejsze przyzwolenie, pragnienie wspólnego życia, wola dalszego doceniania spuścizny, którą się w całości otrzymało [...] Bohaterska przeszłość, wielcy ludzie, chwała (ta prawdziwa) – oto społeczny kapitał, na którym osadzona jest idea narodowa<sup>25</sup>.

W kontekście tych słów warto zwrócić uwagę na to, w jaki sposób współcześnie odnosimy się do dostępnych informacji o tamtych czasach, jak je przetwarzamy i rozumiemy, czy są one istotne dla pojęcia idei narodowej, a także na to, które z ówczesnych wydarzeń nabrały z biegiem lat dystynkcji, czyli godności, bądź zostały jej pozbawione.

W ostatnich latach często napotkać można teksty prasowe o Lucynie Ćwierczakiewiczowej, znanej w drugiej połowie dziewiętnastego wieku autorce książek kucharskich i poradników dotyczących prowadzeniu domu, a także propagatorce zdrowego stylu życia, higieny oraz czystości. Niedawno ukazały się także poświęcone Ćwierczakiewiczowej dwie powieści biograficzne. Niemal w każdym z tych tekstów pojawia się anegdota mówiąca o tym, że wzburzona kuchmistrzynie podczas mszy przeklęła biskupa Felińskiego.

Promując swoją powieść poświęconą Ćwierczakiewiczowej<sup>26</sup>, Manuela Gretkowska traktuje ową dykteryjkę jako doskonały materiał reklamowy i często wspomina o niej w wywiadach: „Ćwierczakiewiczowa mogła wejść do katedry i wygarnąć swoje facetowi, który zachowywał się niegodnie<sup>27</sup>”; „Wielu wydarzeń, jak na przykład przekleście arcybiskupa w katedrze, nie śmiałabym wymyślić, a jest to fakt<sup>28</sup>”.

Inaczej domniemany atak kuchmistrzynie na arcybiskupa opisuje Marta Sztokfisz, która zdaje sobie sprawę, że przytacza wydarzenie anegdotyczne, powtarzane w przekazie ustnym i nieoparte żadnym dowodem. Najpewniej jednak wierzy, że miało ono miejsce, próbuje bowiem wytłumaczyć, a może nawet urealnić niefortunne słowa o przekleściu biskupa do trzeciego pokolenia: „Jej patriotyczny występ przeszedł do legendy, choć nie jest pewne, czy wydarzenie miało dokładnie taki przebieg. Anegdotę taką przywołuje w powieści

<sup>25</sup> E. R e n a n, *Co to jest naród?*, tłum. M. Warchala, „Res Publica Nowa” 18(2005) nr 1(183), s. 143.

<sup>26</sup> Zob. M. G r e t k o w s k a, *Mistrzynie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2021.

<sup>27</sup> J. B a r a ń s k a, *Manuela Gretkowska: Ćwierczakiewiczowa to był kombajn, który przejechał przez XIX w. [Wywiad]*, Onet. Książki, <https://kultura.onet.pl/ksiazki/manuela-gretkowska-mistrzynie-wywiad-kim-byla-lucyna-cwierczakiewiczowa/nw73v7e>.

<sup>28</sup> I. N o w a k o w s k a - T e o f i l a k, *Przepis na życie. O niezwykłym życiu Lucyny Ćwierczakiewiczowej opowiada Manuela Gretkowska*, Zwierciadło, <https://zwierciadlo.pl/kultura/526044,1,przepis-na-zycie-o-niezwyklym-zyciu-lucyny-cwierczakiewiczowej-opowiada-manuela-gretkowska.read>.

*Dziedzictwo* Zofia Kossak-Szczucka<sup>29</sup>, wspominając, jak śmiano się z frazy o «trzecim pokoleniu» arcybiskupa. Lucynie wyrwało się to spontanicznie. Pastorzy jej kalwińskiego zboru mogą mieć żony, dzieci, wnuki<sup>30</sup>.

Ponadto – co ustalił na podstawie dokumentów rządowych Aleksander Kraushar – dość szybko car, a także jego namiestnik, generałowie i urzędnicy warszawscy zdali sobie sprawę, że mianowany arcybiskup, z którym Rosjanie wiązali konkretne plany, nie zamierzał nigdy podporządkować się władzy zaborczej. Kraushar pisze o kłopotliwym położeniu dyplomacji cesarskiej, „w jakim się znalazła wobec stanowczości dostojnika kościelnego, o którym miano zrazu mylnie wyobrażenie, iż powołany ze skromnego stanowiska swego, zajmowanego w akademii duchownej w Petersburgu, na tak wysoką godność, okaże się wdzięcznym i ustepliwym nakazom monarszym<sup>31</sup>”.

Pierwszym znakiem, że arcybiskup Feliński nie okaże się powolnym sługą carskim, był upór, z jakim duchowny dążył do rozwiązania kwestii zbezczeszczonej kościołów warszawskich. Wbrew rządowym sugestiom uznał on, że zajście takie miało miejsce, i zlecił kościelne śledztwo, o którego obiektywne przeprowadzenie, a także weryfikację, zadbał: „Feliński dokonał tego aktu w granicach ściśle kościelnych i w tym leży jego zasługa. Odrzucił sugestię cesarza i namiestnika Królestwa jakoby profanacja nie miała miejsca i rekonyliacja nie jest potrzebna. Oparł się na aktach komisji, która przeprowadziła śledztwo, i poddał tę sprawę weryfikacji komisji z Poznania<sup>32</sup>”.

W materiałach promujących książkę Sztokfisz, na przykład w artykule Marty Piwowar w „Rzeczpospolitej”, także przywołana zostaje powieść *Dziedzictwo*: „Zofia Kossak-Szczucka pisała o wydarzeniu z 1862 roku, mającym miejsce w kościele, gdy arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński nakłaniał wiernych, by nie śpiewali w kościołach patriotycznych pieśni. Do ołtarza poszła wówczas Ćwierczakiewiczowa, grzmiać”.

Warto zauważyć, że historia z powieści Kossak-Szczuckiej zostaje we współczesnych tekstach prasowych przedstawiona wedle pewnej niezwykle konsekwentnej metody: „Jako krewka osoba, [Ćwierczakiewiczowa – M.P.] bywała bohaterką licznych awantur, które przeradzały się w legendy miejskie, np. publicznie przekłęła do trzeciego pokolenia arcybiskupa Felińskiego, który

<sup>29</sup> Zob. Z. K o s s a k, *Dziedzictwo*, cz. 2, w: taż, *Dziedzictwo*, t. 1, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1974, s. 512n. Historię tę przedstawił, także przywołując powieść Kossak-Szczuckiej, popularny w drugiej połowie dwudziestego wieku pisarz Jan Dobraczyński w biografii arcybiskupa Felińskiego. (por. J. D o b r a c z y Ń s k i, *A to jest zwycięzca*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986).

<sup>30</sup> M. S z t o k f i s z, *Pani od obiadów. Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Historia życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 193n..

<sup>31</sup> A. K r a u s h a r, *Z życia arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (nieco tajnych dokumentów z roku 1862). Ze źródła archiwalnego*, Tłocznia Wł. Łazarskiego, Warszawa 1916, s. 4.

<sup>32</sup> Por. F r a c e k, dz. cyt., s. 233.

nawoływał do lojalności wobec cara<sup>33</sup>. W kontekście, w jakim umieszczony zostaje w obrębie tekstu prasowego fragment powieści Kossak, zauważyć można wiele elementów potwierdzających bądź uprawdopodobniających tę historię. Zaprezentowana w cytowanych wcześniej tekstach z gazet opowieść składa się z dwóch charakterystycznych elementów: ukazania weredycznej i gwałtownej, ale uczciwej bohaterki, której sprzeciw wypływa z głębi serca, jest przejawem patriotycznych uczuć, i przeciwstawienia jej temu, który „nawoływał do lojalności wobec cara”<sup>34</sup>, „zachowywał się niegodnie”<sup>35</sup>, „nakłaniał wiernych, by nie śpiewali w kościołach patriotycznych pieśni”<sup>36</sup>, który „przybywa z Petersburga”<sup>37</sup>, „wyniesiony został na urząd za zgodą cara i po wcześniejszej audiencji”<sup>38</sup> i dlatego „w kazaniu wzywał do lojalności wobec imperatora”<sup>39</sup>.

Uwaga o przybyciu Felińskiego z Petersburga i wyniesieniu go na urząd za zgodą cara oraz o audiencji u imperatora jest nadużyciem. Biskupów Królestwa Polskiego w tamtym czasie mianował Watykan, ale tylko na podstawie carskiej decyzji. Obsadzenie stanowiska arcybiskupa warszawskiego zawsze było aktem politycznym, o czym pisze Teresa Frącek: „Poprzednicy Felińskiego przychodzili do Warszawy w wieku podeszłym. Długie wakanse: 14 lat po śmierci bp. Miaskowskiego, 9 lat po śmierci abp. Woronicza, 19 lat po śmierci abp. Choromańskiego, spowodowane były polityką caratu. Petersburg nie spieszył się z obsadą wakujących stolic, a papież mógł dokonać nominacji jedynie spośród kandydatów przedstawionych przez rząd; ten zaś wysuwał na biskupów ludzi słabych, posuniętych w latach, często uległych władzy zaborczej”<sup>40</sup>.

Ponadto, już od chwili powołania na stanowisko arcybiskup Feliński wielokrotnie upominał się o uwolnienie aresztowanych duchownych, a gdy tylko przybył do Warszawy, nieustannie interweniował w sprawie księży aresztowa-

<sup>33</sup> *Prezydent-zamachowiec i polski Leonardo da Vinci. Nieznane fakty z życia znanych Polaków*, Gazeta Wrocławska, <https://gazetawroclawska.pl/prezydentzamacowiec-i-polski-leonardo-da-vinci-nieznane-fakty-z-zycia-znanych-polakow/ga/c11-15284950/zd/46440420>. Co ciekawe, cytowany artykuł z roku 2021 został zamieszczony na internetowych stronach wielu innych czasopism, głównie lokalnych (między innymi w „Kurierze Lubelskim”, warszawskim „Naszym Mieście”, „Expressie Bydgoskim”, „Dzienniku Bałtyckim”, a także na portalu nowiny24).

<sup>34</sup> M. Nowak, *Lucyna Cwierzakiewiczowa na sztandary!*, wyborcza.pl Warszawa, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,34862,19873114,lucyna-cwierzakiewiczowa-na-sztandary-felieton-nowaka.html>.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> T. Frącek, *Idea odrodzenia w duszpasterskiej działalności błogosławionego arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego w archidiecezji warszawskiej*, „Prawo Kanoniczne” 47(2004) nr 3-4, s. 231. Por. Wyczański, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822-1895*, s. 131n.

nych na ulicach miasta, wyciąganych z kościołów, więzionych bez zarzutów i sądu<sup>41</sup>.

Przedstawianej we współczesnej prasie interpretacji fragmentów dawnych artykułów dotyczących postawy arcybiskupa należy przyjrzeć się dokładniej. Ma ona quasi-rzeczowy charakter, a zaprezentowane opinie zostają wykreowane jako pewniki w celu zaszokowania współczesnego odbiorcy i stworzenia wrażenia rzetelności informacji budowanych na podstawie stwierdzeń apriorycznych. Teksty te nawet bardziej jednoznacznie wskazują na zdradę ideałów narodowych przez duchownego aniżeli artykuły publikowane w prasie dziewiętnastowiecznej. Na przykład autor artykułu opublikowanego po wydarzeniach z 10 kwietnia 1862 roku w „Nadwiślaninie”, chociaż bardzo krytycznie odnosi się do Felińskiego (również opierając się na obiegowych opiniach i plotkach), nie oskarża go jednak o zdradę narodową ani o niegodne zachowanie: „Wstrzymując się od dalszej krytyki tak postępowania młodzieży, jako też arcybiskupa, to widocznym być sędzę, że arcybiskup nie potrafił sobie dotąd zyskać owieczek i nie będzie cieszył się nigdy tymi sympatiami, jakimi poprzednicy jego ciągle się cieszyli. Mówią nawet, że ks. Feliński, poznawszy łatwowierność swą w carskie obietnice, dla których nie wahał się nawet potępić czcigodnych swoich poprzedników, i widząc z drugiej strony drogę do serc Polaków zamkniętą dla siebie, miał objawić chęć złożenia godności piastowanej, w obecnych czasach zbyt uciążliwej dla tych, którzy wbrew opinii ogólnej postępują”<sup>42</sup>.

Można więc stwierdzić, że w roku 1862 – a ma to miejsce również obecnie – prasa modelowała wydarzenia w odpowiadający jej sposób, tworząc retorykę sporu obsadzonego przez dwie, przedstawiane wyraziście i jednoznacznie strony, kształtując opinię odbiorców przez dobitne formułowanie pozbawionych światłocienia opinii i poglądów, często podkreślając bądź przynajmniej sugerując ich prawdziwość. Najważniejsza w tych tekstach jest funkcja perswazyjna – mają one przekonać odbiorcę do konkretnej interpretacji prezentowanych wydarzeń. Zwrócił na to uwagę także Hieronim Eugeniusz Wyczawski, który w swojej książce pisze, że arcybiskup Feliński był bohaterem nie tylko prasy polskojęzycznej trzech zaborów, lecz także (szczególnie w interesującym nas czasie) prawie całej Europy. Autor ten dostrzega ponadto, że przez kilka miesięcy po nominacji Felińskiego dziennikarze przedstawiali, nawet w obrębie jednego tygodnia, diametralnie różne poglądy na temat zająć w Warszawie<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Por. E. N i e b e l s k i, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński w obronie duchownych więzionych i zesłanych za udział w ruchu narodowym lat 1861-1864*, „Niepodległość i Pamięć” 12(2005) nr 1(21), s. 31.

<sup>42</sup> *Wiadomości polityczne*, „Nadwiślanin” 13(1862) nr 54, s. 3.

<sup>43</sup> „Sypały się o nim jak lawina artykuły, biografie i reportaże, pisane często bardzo namiętnie i w celach propagandowych, których autorzy oceniali postawę arcybiskupa nierzadko w świetle wła-

Wydarzenia, do których doszło w katedrze warszawskiej, przede wszystkim zachowanie tłumu, spowodowały, że nawet te periodyki, które – jak „Dziennik Poznański” – najczęściej krytykowały arcybiskupa Felińskiego, wyrażały oburzenie zachowaniem młodzieży warszawskiej, stwierdzając, że zbezczeszczenia świątyń nie można wiązać wyłącznie z agresją rosyjską, że również sami Polacy zapomnieli o godnym zachowaniu w kościołach, podczas nabożeństw: „Nie możemy jak tylko najmocniej potępić zamienianie świątyni Pańskiej na teatr ukartowanych, hałaśliwych i cześć miejscu świętemu zawdy i wszędzie bezwarunkowo należną w najnieprzyzwoitszy sposób naruszających objawów. Jeśliby demagogia młodzieńcza lub uliczna, chociażby też narodową intencją wiedziona, miała mieć przyznane sobie prawo zakłócania uroczystości kościelnych i spuszczenie z uwagi czci należnej kościołom, obrządkom i sługom religii przy sprawowaniu tych obrządków, jakąż wagę mogłyby mieć jeszcze głosy oburzenia, podnoszone przeciwko wykonawcom intencji rządowych, skoro się oni czegoś podobnego dopuszczają?”<sup>44</sup>.

Wcześniejsze rozważania dotyczące złożoności sytuacji w Warszawie w roku 1862 prowadzą do pytania, czy rzeczywiście podczas demonstracyjnego wyjścia wiernych z kościoła miał miejsce atak Cwierzakiewiczowej na arcybiskupa. Czy stanowił on swoisty punkt kulminacyjny (bo przecież nie zakończenie) sporu, którego intencje i cel były niejasne, a który doprowadził jedynie do skłócenia już i tak podzielonej wspólnoty?

W żadnym tekście prasowym z lat sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku opisującym zajścia, jakie miały miejsce w katedrze 10 kwietnia 1862 roku, nie ma wzmianki o bezpośrednim ataku na arcybiskupa, a wydarzenie takie z pewnością byłoby przez dziennikarzy odnotowane, nie tylko ze względu na osobę duchowną, lecz także ze względów obyczajowych (wszak w napaści fizycznej uczestniczyć miała kobieta). Nie wspomina także o takim zdarzeniu sam Feliński, który w swych pamiętnikach pisze o tym, jak ludzie w tłumie wzywali się do wyjścia ze świątyni, a następnie o ich wyciszeniu i uspokojeniu słowami kazania, a także o zmianie, jaka dokonała się po nabożeństwie: „Skoro wieść o niezyczliwej dla mnie manifestacji w kościele rozeszła się po mieście, cała rada Stanu i wielu najszanowniejszych obywateli, pospieszili oświadczyć mi swe współczucie, a że każde prześladowanie wywołuje wnet reakcję na korzyść ściganego, niewłaściwy przeto objaw niechęci zjednał mi też nieco stronników, zwłaszcza w szeregach pobożniejszych”<sup>45</sup>.

---

snych, niekiedy ciasnych poglądów i pragnień odnośnie spraw narodowych. Sprawozdawcy niektórych gazet tak mało liczyli się z dziennikarską przyzwoitością, że w ciągu kilku tygodni potrafili wypowiadać o tych samych sprawach biegunowo przeciwne sądy”. W y c z a w s k i, *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822-1895*, s. 8.

<sup>44</sup> [Od redakcji], „Dziennik Poznański” 1862, nr 90, s. 1.

<sup>45</sup> *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*, cz. 2, s. 168.

Najpopularniejszy i najwcześniejszy biograf arcybiskupa ks. Ignacy Polkowski<sup>46</sup> (publikujący pod pseudonimem Stefan Prawdzicki<sup>47</sup>) oraz komentujący jego dzieło już w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku Agaton Giller<sup>48</sup> również nie odnotowują takiego zdarzenia. Dopiero piętnaście lat później, pod koniec lat siedemdziesiątych, w anonimowej broszurze o Wielopolskim pojawia się informacja, że jakaś histeryczka<sup>49</sup> podbiegła do idącego w stronę zakrystii arcybiskupa i „podała mu rakiety”, a następnie przekleła „jako zdrajcę narodu do czwartego pokolenia”<sup>50</sup>. Na tekście broszury opierał się (wykazał ją w bibliografii) Walery Przyborowski, który w bardzo podobnych słowach opisuje domniemane zajście, aczkolwiek pomija całkowicie nieprawdopodobne potarganie rakiety: „Szedł po kazaniu do zakrystii, niejaka pani Cw., gorąca patriotka, w prawdziwie histerycznym uniesieniu, przedarła się do arcybiskupa i głosem podniesionym rzuciła na niego jako na zdrajcę sprawy narodowej przekleństwo «aż do czwartego pokolenia»”<sup>51</sup>. Analiza tych źródeł pokazuje wyraźnie, że od ponad stulecia powtarzana jest pogłoska o nieistniejącym zajściu, przedstawiająca w niekorzystnym świetle zarówno arcybiskupa warszawskiego, jak i popularną autorkę książek kucharskich. Zdarzenie, które nie miało miejsca, stało się w dwudziestym i dwudziestym pierwszym wieku jedną z najbardziej znanych opowieści dotyczących okresu oporu społeczeństwa wobec zaborców tuż przed rozpoczęciem wielkiego zrywu niepodległościowego w roku 1863.

Istota narodu to – według Renana – związek łączący poszczególne jednostki mające ze sobą wiele wspólnego, posiadające płaszczyznę, na której znajdują zbieżne dla całej społeczności oraz istotne dla niej pojęcia i doświadczenia, przy czym równie ważne jest, by jednostki te „zapomniały wiele rzeczy”<sup>52</sup>. Eric

<sup>46</sup> Warto zwrócić uwagę na fakt, że Polkowskiego w interesującym nas okresie nie było w Warszawie (por. J. U r b a n, *Ks. Ignacy Polkowski (1833-1888) w świetle jego spuścizny przechowywanej w archiwum kapitulnym na Wawelu*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 119(2022), s. 442-444).

<sup>47</sup> Zob. S. P r a d z i c k i, *Wspomnienie o Szczęsnym Felińskim, arcybiskupie metropolii warszawskiej*, Księgarnia i Wydawnictwa Dzieł Katolickich, Naukowych i Rolniczych W. Wielopolskiego i W. Jaworskiego, Kraków 1866.

<sup>48</sup> Zob. A. G i l l e r, *Wspomnienie o Zygmuncie Szczęsnym Felińskim arcybiskupie metropolii warszawskiej napisał Stefan Prawdzicki*, w tenże, *Historja powstania narodu polskiego 1861-1864 r.*, Księgarnia Luxemburska, Paryż 1868, t. 2, s. 152-181.

<sup>49</sup> Michał Godlewski, komentując w swojej książce ten fragment broszury, pisze: „Opowiadano, że niewiastą tą miała być pani Ćwierciakiewiczowa [sic!], zagorzała patriotka” (G o d l e w s k i, dz. cyt., s. 92).

<sup>50</sup> *Żywot i czyny Wielopolskiego podług najnowszych badań opisał Epsilon*, Nakładem Redakcji „Kuryera Poznańskiego”, Poznań 1879, s. 46.

<sup>51</sup> [W. P r z y b o r o w s k i] *Historja dwóch lat 1861-1862 przez Z. L. S.*, t. 4, 1862, cz. 2, *Styczeń-czerwiec*, Wł. Anczyc i Spółka, Kraków 1895, s. 198.

<sup>52</sup> R e n a n, dz. cyt., s. 137.

Hobsbawm, odnosząc się do tego aspektu wypowiedzi Renana, dopowiada, że niebagatelną część bytu narodu stanowi błędne rozumienie historii, czyli fałszywe, opaczne interpretowanie różnych wydarzeń albo nadawanie im całkowicie odmiennego sensu, lecz zadaniem naukowców jest jednak „demontaż takich mitologii”<sup>53</sup>. W przypadku opowieści o ataku na arcybiskupa z jakiegoś powodu narracja o – jakby powiedział Renan – „serii faktów zmierzających w tym samym kierunku”<sup>54</sup> została zapomniana czy wręcz wyrugowana i zastąpiona nadpisaniem (po kilkunastu latach) wydarzenia, które co prawda nigdy nie miało miejsca, ale którego przemocowy sens ujawnia znacznie głębsze znaczenie, a także zaspokojenie – poprzez sam ten fakt – potrzeb społecznych. Należy też pamiętać o dyskursywności pamięci kulturowej czy społecznej, która zwraca się w stronę imaginacji, fantazmatów czy tworzenia przestrzeni symbolicznej. Z jakiegoś powodu wydarzenia z roku 1862 nie zostały później opowiedziane tak, jak przebiegały, ale „przepisano” je w taki sposób, że narracja o ataku kuchmistrzynie na arcybiskupa odbiera obojgu jej „bohaterom” ich podmiotowość, obie te osoby urzeczowiając: „Rzeczy są tym, co nigdy nie objawia się osobowo, i w ostatecznym rozrachunku nie posiada tożsamości. Wobec rzeczy stosuje się przemoc. Rozporządza nimi, ogarnia je. Rzeczy dają się ująć, nie ofiarują twarzy. Są to byty bez twarzy”<sup>55</sup>.

Odbierając bytom ich podmiotowość (która „nie jest dla siebie, jest [...] od początku dla innego”<sup>56</sup>), nie tylko pozbawiamy je źródła wolności i praw obywatelskich, lecz także odzieramy je z godności. Czyniąc to, negujemy możliwość relacji etycznej, podejmujemy decyzję o odrzuceniu odpowiedzialności za bliźniego (a dzięki niej wszak kształtujemy siebie), o zubożeniu złożoności świata, a wręcz jego sensu: „Odpowiedzialność za Innego, bycie za drugiego zdawały mi się [...] powstrzymywać bezsensowny i anonimowy szum bycia”<sup>57</sup> – pisał Lévinas.

Postrzeganie przeszłości obecnie (czyli wykorzystywanie społecznego kapitału, na którym osadzona jest idea narodowa, o czym pisał Renan) w ujęciu antagonistycznym, eksponującym konflikt, a także nieracjonalność owego sporu, opartego już od lat siedemdziesiątych dziewiętnastego wieku na domniemaniu, intrydze, plotce i pomówieniu, w pewnym stopniu pozbawiają wspólnotę możliwości prowadzenia dialogu, kontaktu z Innym, a także zachowań etycznych: „Ostatecznym źródłem sensu jest radykalnie etyczne zachowanie wobec potrzeb bliźniego. Musi jednak ono odzwierciedlać się w regułach sprawiedli-

<sup>53</sup> E. H o b s b a w m, *On History*, Little, Brown Book Group, London 1998, s. 35. O ile nie wskazano inaczej, tłumaczenie fragmentów obcojęzycznych – M.P.

<sup>54</sup> R e n a n, dz. cyt., s. 137.

<sup>55</sup> E. L é v i n a s, *Duch i twarz*, w: tenże, *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*, tłum. A. Kuryś, J. Migasiński, Wydawnictwo Atext, Gdynia 1991, s. 9.

<sup>56</sup> T e n ż e, *Etyka i Nieskończony. Rozmowy z Philippe'em Nemo*, tłum. B. Opolska-Kokoszka, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1991, s. 55.

<sup>57</sup> Tamże, s. 33n.

wości społecznej, czyli urzeczywistnić się w sferze stosunków uniwersalnych. Dopiero na tym uniwersalnym gruncie możliwe jest rozumienie bycia, dopiero dzięki temu samo bycie uzyskuje sens, stanowiąc fundament wiedzy. Pytanie o sens bycia zawiera już w sobie pytanie o sprawiedliwość<sup>58</sup>.

Wymyślona historia ataku Ćwierczakiewiczowej na arcybiskupa Felińskiego, chociaż może wydawać się nieistotna, przez powtarzanie, bezrefleksyjne reprodukowanie, odsłania podejście wspólnoty do sprawiedliwości, etyki czy odpowiedzialności. Przypomnijmy, że wydarzenie, a raczej wydarzenia, o których była mowa w niniejszym tekście, sytuują się w okresie, w którym powstawała idea nowoczesnego narodu, odsyłają zatem do zaproponowanego przez Lévinasa pojęcia bycia obywatelskiego: „Współczesny człowiek rozpoznaje swą duchową naturę w godności obywatela, i, co więcej, w służbie państwu [...]. Zbieżność tego, co polityczne, z tym, co duchowe, oznacza dojrzałość człowieka”<sup>59</sup>. Umiejętność opisywania wydarzeń politycznych – a w tym konfliktu dotyczącego pojmowania patriotyzmu i zdrady w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku – świadczy o dojrzałości wspólnoty, o jej zdolności do wejścia w relacje z tym, co inne. Dzięki tej umiejętności wspólnota może odciąć się od takich zależności, „w których Ten Sam dominuje, pochłania lub obejmuje Innego”<sup>60</sup>. W *Etyce i Nieskończonym* Lévinas ukazuje tworzenie zasad sprawiedliwości w społeczeństwie. Zasady te stanowiące są poprzez relację międzyludzką – gdy nie tylko jestem związany z bliźnim (tym drugim), lecz także gdy myślę o każdym innym pozostającym w jakiegokolwiek relacji („czy trzeci jest z nim w zgodzie, czy też jest jego ofiarą”<sup>61</sup>), gdy zawsze, jako członek wspólnoty, zadaję pytanie, kim jest mój bliźni, i zdaję sobie sprawę, że odpowiedzialność jest nieusuwalna. Odpowiedzialność nie dotyczy zbiorowości, jest jednostkowa. Jest tym, czego jako jednostka ludzka nie mogę się pozbyć, czego nie mogę odrzucić i w czym nikt nie może mnie zastąpić. Ośmieszenie arcybiskupa Felińskiego, a nawet późniejsze ośmieszenie pamięci o jego czynach i postawie, było w dziewiętnastym wieku korzystne dla władz carskich, o czym wówczas doskonale wiadano. „W tym piekielnym zmyśleniu, nie znaćże moskiewsko-schizmatyckiego szponu, całej mongolskiej przewrotności, wysiłającej się wedle własnych, ale nieznanych, wyklętych w katolicyzmie pojęć, na zohydzenie najzacniejszego pasterza i zupełne poróżnienie go z ludem!”<sup>62</sup> – napisano w „Tygodniku Katolickim” z 1862 roku.

<sup>58</sup> J. M i g a s i ń s k i, *O pojęciu sprawiedliwości w pismach Emmanuela Lévinasa*, „Etyka” 49(2014), s. 95.

<sup>59</sup> E. L é v i n a s, *Państwo Izrael a religia Izraela*, w: tenże, *Trudna wolność*, s. 229.

<sup>60</sup> T e n ż e, *Etyka i Nieskończony*, s. 39.

<sup>61</sup> Tamże, s. 51.

<sup>62</sup> *Kronika. Archidiecezja warszawska (Korespond.)*, Warszawa, 14 maja, „Tygodnik Katolicki” 3(1862) nr 22, s. 212.

Kończąc niniejsze rozważania, należy zatem zadać pytanie o wspólnotę tworzącą, a później reprodukującą narrację dyskredytującą, poniżającą, pozbawiającą godności – niezbywalnego źródła wolności i praw człowieka – osobę, która stanowić powinna niezwykle ważny element kapitału społecznego, na którym osadzona jest idea narodu.

## BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Anderson, Benedict. *Wspólnoty wyobrażone: Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Translated by Stefan Amsterdamski. Warszawa and Kraków: Fundacja im. Stefana Batorego and Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1997.
- Barańska, Joanna. “Manuela Gretkowska: Ćwierczakiewiczowa to był kombajn, który przejechał przez XIX w. [Wywiad].” Onet: Książki, <https://kultura.onet.pl/ksiazki/manuela-gretkowska-mistrzynie-wywiad-kim-byla-lucyna-cwierczakiewiczowa/nw73v7e>.
- Berg, Mikołaj. *Zapiski o polskich spiskach i powstaniach*. Part 2. Warszawa: Drukarnia A. T. Jezierskiego, 1906.
- Borkowska, Grażyna. *Pozytywiści i inni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999.
- Dobraczyński, Jan. *A to jest zwycięzca*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1986. [Epsilon]. *Żywot i czyny Wielopolskiego podług najnowszych badań opisał Epsilon*. Poznań: Nakładem Redakcji “Kuryera Poznańskiego,” 1879.
- [Feliński, Zygmunt Szczęsny]. *Pamiętniki ks. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego*. Part. 2., 1851–1883. Kraków: Zgromadzenie Rodziny Maryi, 1897.
- Fraćek, Teresa. “Idea odrodzenia w duszpasterskiej działalności błogosławionego arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego w archidiecezji warszawskiej.” *Prawo Kanoniczne* 47, nos. 3–4 (2004): 227–56.
- [From the Editors]. *Dziennik Poznański*, no. 90 (1862): 1–2.
- Gazeta Wroclawska*. “Prezydent-zamachowiec i polski Leonardo da Vinci. Nieznane fakty z życia znanych Polaków.” March 29, 2021. <https://gazetawroclawska.pl/prezydentzamachowiec-i-polski-leonardo-da-vinci-nieznane-fakty-z-zycia-znanych-polakow/ga/c11-15284950/zd/46440420>.
- Giller, Agaton. “Wspomnienie o Zygmuncie Szczęsnym Felińskim arcybiskupie metropolicie warszawskim napisał Stefan Prawdicki.” In Giller, *Historja powstania narodu polskiego 1861–1864 r.* Vol. 2. Paryż: Księgarnia Luxemburska, 1868.
- Godlewski, Michał. *Tragedia arcybiskupa Felińskiego*. Poznań: Redakcja Wydawnictw UAM, 2007.
- Gretkowska, Manuela. *Mistrzynie*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 2021.
- Hobsbawm, Eric. *On History*. London: Little, Brown Book Group, 1998.

- Kieniewicz, Stefan. *Powstanie styczniowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1983.
- “Korespondencya Czasu.” *Czas*, no. 2 (1862): 1–3.
- “Korespondencya Czasu.” *Czas*, no. 8 (1862): 1–3.
- “Korespondencya Czasu.” *Czas*, no. 85 (1862): 1–3.
- Kossak, Zofia. *Dziedzictwo*. Part 2. In Kossak, *Dziedzictwo*. Vol. 1. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1974.
- Kraushar, Aleksander. *Z życia arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (nieco tajnych dokumentów z roku 1862): Ze źródła archiwalnego*. Warszawa: Tłocznia Wł. Łazarskiego, 1916.
- “Kronika. Archidiecezja warszawska (Korespond.)” *Tygodnik Katolicki* 3, no. 22 (1862): 209–12.
- Lévinas, Emmanuel. “Duch i twarz.” In Lévinas, *Trudna wolność: Eseje o judaizmie*. Translated by Agnieszka Kuryś and Jacek Migasiński. Gdynia: Wydawnictwo Atext, 1991.
- . *Etyka i Nieskończony: Rozmowy z Philippe'em Nemo*. Translated by Bogna Opolska-Kokoszka. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, 1991.
- . “Państwo Izrael a religia Izraela.” In Lévinas, *Trudna wolność: Eseje o judaizmie*. Translated by Agnieszka Kuryś and Jacek Migasiński. Gdynia: Wydawnictwo Atext, 1991.
- Migasiński, Jacek. “O pojęciu sprawiedliwości w pismach Emmanuela Lévinasa.” *Etyka* 49 (2014): 83–96.
- Niebelski, Eugeniusz. “Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński w obronie duchownych więzionych i zesłanych za udział w ruchu narodowym lat 1861–1864.” *Niepodległość i Pamięć* 12, no. 1 (21) (2005): 31–45.
- Nowak, Maciej. “Lucyna Ćwierczakiewiczowa na sztandary!” wyborcza.pl, April 6, 2016. <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,34862,19873114,lucyna-cwierczakiewiczowa-na-sztandary-felieton-nowaka.html>.
- Nowakowska-Teofilak, Izabela. “Przepis na życie: O niezwykłym życiu Lucyny Ćwierczakiewiczowej opowiada Manuela Gretkowska.” *Zwierciadło*, March 9, 2022. *Zwierciadło: Kultura*, <https://zwierciadlo.pl/kultura/526044,1,przepis-na-zycie-o-niezwyklym-zyciu-lucyny-cwierczakiewiczowej-opowiada-manuela-gretkowska.read>.
- Piwoń, Małgorzata. “Ćwierczakiewiczowa, popularniejsza od Prusa i Sienkiewicza.” *Rzeczpospolita*, January 2, 2019. *Rzeczpospolita*, <https://www.rp.pl/literatura/art1560761-cwierczakiewiczowa-popularniejsza-od-prusa-i-sienkiewicza>.
- Płachecki, Marian. *Wojny domowe: Szkice z antropologii słowa publicznego w dobie zaborów (1800–1880)*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2009.
- Prawdziński, Stefan, *Wspomnienie o Szczęsnym Felińskim, arcybiskupie metropolii warszawskim*. Kraków: Księgarnia i Wydawnictwa Dzieł Katolickich, Naukowych i Rolniczych W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego, 1866.

- Prus, Bolesław. "Omyłka." In Prus, *Wybór pism*. Vol. 3. *Nowele*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1957.
- [Przyborowski, Walery]. *Historia dwóch lat 1861–1862 przez Z. L. S.* Vol. 4. *Rok 1862*. Part 2. *Styczeń–czerwiec*. Kraków: Wł. Anczyc i Spółka, 1895.
- Renan, Ernst. "Co to jest naród?" Translated by Michał Warchala. *Res Publica Nowa* 18, no. 1 (183) (2005): 135–44.
- Sitnik, Aleksander Krzysztof. "Udział bernardynów w powstaniu styczniowym i ich późniejsze losy." *Roczniki Teologiczne* 68, no. 4 (2021): 23–85.
- Sztokfisz, Marta. *Pani od obiadów: Lucyna Ćwierczakiewiczowa; Historia życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2018.
- "Wiadomości polityczne." *Nadwiślanin* 13, no. 54 (1862): 3–4.
- Wyczawski, Hieronim Eugeniusz. *Arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński 1822–1895*. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1975.
- . "Zbiór materiałów do życia i działalności arcybpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego." *Studia Theologica Varsaviensia* 4, no. 1 (1966): 167–249.
- Urban, Jacek. "Ks. Ignacy Polkowski (1833–1888) w świetle jego spuścizny przechowywanej w archiwum kapitulnym na Wawelu." *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 119 (2022): 437–57.

## ABSTRAKT / ABSTRACT

Magdalena PIEKARA – Biskup i kuchmistrzynie. Kilka uwag na temat godności obywatela

DOI 10.12887/37-2024-1-145-15

Pretekstem do rozważań na temat godności obywatela (w rozumieniu Emanuela Lévinasa) jest często ostatnio przytaczana anegdota (wydarzenie to nie miało miejsca), którą w powieści *Dziedzictwo* przedstawiła na podstawie dziewiętnastowiecznych wzmianek Zofia Kossak-Szczucka. Zachowania społeczne tuż przed wybuchem powstania styczniowego miały swoją dynamikę, spowodowane były nie tylko emocjami związanymi z protestami przeciwko zaborcom, lecz także podziałami wewnątrz społeczeństwa, których źródło stanowiły odmienne stanowiska w kwestii sposobów oporu. W czasie, gdy w całej Europie toczyły się debaty na temat nowoczesnego pojęcia narodu (w artykule pojęcie to przywołane zostaje na podstawie rozważań Ernsta Renana i komentującego jego dzieło Erica Hobsbawma), wśród Polaków w rygorystyczny sposób kształtowały się wzory i postawy osobowe, a odstępstwo od wyznaczonych norm traktowano często jako zaprzaństwo czy zdradę interesów wspólnoty.

Słowa kluczowe: Zygmunt Szczęsny Feliński, Lucyna Ćwierczakiewiczowa, godność, naród, wspólnota

Kontakt: Instytut Polonistyki, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski,  
ul. Uniwersytecka 4, 40-045 Katowice  
E- mail: [magdalena.piekara@us.edu.pl](mailto:magdalena.piekara@us.edu.pl)  
<https://us.edu.pl/instytut/ipo/pracownicy/magdalena-piekara/>

Magdalena PIEKARA, The Bishop Challenged by a Chef: Some Remarks on Civic Dignity

DOI 10.12887/37-2024-1-145-15

The present considerations on civic dignity as conceived by Emmanuel Lévinas are inspired by a frequently quoted anecdote (describing an event which never took place), originally described by Zofia Kossak-Szczucka in her novel *Dziedzictwo* [Inheritance], based on 19th century records. The dynamics underlying the social behaviors immediately before the January Uprising of 1863 resulted not only from the public protests against the Russian occupation and the emotions they involved, but also from the existing divisions in the society regarding the resistance against the Russian authorities. At the time when most European societies debated the modern concept of nation (discussed in the paper in the context of Ernst Renan's writings, extensively commented on by Eric Hobsbawm), the Poles focused on the shape of preferred behaviors and attitudes: a departure from the socially preferred norms would be considered as a denial of the commitment to or a betrayal of the community.

Translated by *Dorota Chabrajka*

Keywords: Zygmunt Szczęsny Feliński, Lucyna Cwierzakiewiczowa, dignity, nation, community

Contact: Instytut Polonistyki, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Śląski,  
ul. Uniwersytecka 4, 40-045 Katowice, Poland  
E- mail: [magdalena.piekara@us.edu.pl](mailto:magdalena.piekara@us.edu.pl)  
<https://us.edu.pl/instytut/ipo/pracownicy/magdalena-piekara/>